Rok XII. Nr. 71 | Sosnowiec, środa 10 marca 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 Dyrekcja 6.23.80

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 14; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Atak na ministra Poniatowskiego

Debaty nad budżetami Min. Rolnictwa i Min. Sprawiedliwości

WARSZAWA, 9. 3. Senat załatwił z kolei na posiedzeniu dzisiejszym budżet Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Sprawiedliwości.

Budżet Ministerstwa Rolnictwa, referował senator Serożyński. Cztero godzinna dyskusja nad tym budżetem nie przyniosła już wiele nowego. Niezmiernie obszerne i szczegółowe obrady w Sejmie, a następnie w komisji senackiej wyczerpały prawie całkowicie wszystkie tematy.

Z ostrą krytyką polityki rolnej obecnego rządu wystąpił między innymi sen. Bniński, b. wojewoda poznański, który oświadczył m. in.:

„Jednostronny kierunek polityczny i osoby którymi obsadza minister stanowiska, kierują naszą polityką rolną w stronę nieprzemyślanych reform społecznych, życiowo i gospodarczo nierealnych. Naczelnym postulatem polityki rolnej powinno być zwiększenie produkcji rolnej. Temu postulatowi trzeba podporządkować wszystkie inne. Jako rolnik - obywatel i jako senator - polityk tylko taką politykę mogę popierać. Politykę, którą prowadzi Ministerstwo Rolnictwa, uważam za szkodliwą. Ze względów państwowych nie chcę głosować przeciwko budżetowi i dlatego wstrzymuję się od głosowania.

Po dyskusji i końcowym przemówieniu referenta sen. Serożyńskiego zabrał głos minister rolnictwa Poniatowski, który oświadczył, iż jego zdaniem wielkość gospodarcza Polski zależna jest od uprzemysłowienia kraju i parcelacji wielkich posiadłości.

Komunizm największym przestępstwem

Z kolei przystąpił Senat do obrad nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości. W toku obrad zabrał głos minister sprawiedliwości Grabowski.

Zaznaczył on, iż już od szeregu lat nie wybudowano w Polsce ani jednego więzienia, skutkiem czego więzienia są całkowicie przepełnione. Następnie min. Grabowski omówił kwestię niezawisłości sądów. Wielkie wrażenie wywarła ta część przemówienia ministra, w której min. Grabowski oświadczył iż uważa komunizm za największe przestępstwo i że należy mu wypowiedzieć zdecydowaną walkę.

Posiedzenie trwa.

Cała Polska czci pamięć Wielkiego Marszałka

Przemówienie Prezydenta przez radio w dn. 10 bm.

WARSZAWA, 9. 3. Naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego rozesłał do komitetów wojewódzkich okólnik nast. treści:

„Dniem uroczystej żałoby, poświęconym uczczeniu pamięci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, jest dzień 12 maja, jako dzień Jego zgonu.

Za życia Komendanta dzień 19-go marca był dniem żywiołowych manifestacyj naszych uczuć w stosunku do niego i jako taki w pamięci naszej pozostał. Dlatego też w dn. 19.3. br. o godzinie 18-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej w obecności rządu wygłosi przemówienie, poświęcone wspomnieniom o Komendancie, które będzie transmitowane na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. W świątyniach odbędą się nabożeństwa żałobne, spowodowane inicjatywą lokalną.

Organizacjom społecznym pozostawia się również inicjatywę zwołania w tym dniu uroczystych zebrań poświęconych uczczeniu pamięci Komendanta — we własnych świetlicach, z możnością wysłuchania przez radio przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o godz. 18-ej.

Strajk szewców-chałupników rozszerza się

WARSZAWA, 9. 3. Centralny Zw. Klasowy, solidaryzując się z akcją strajkową szewców - chałupników, uchwalił proklamowanie jednodniowego protestacyjnego strajku pracowników klasowych branży szewskiej i skórzanej. W dalszym ciągu maszerują do stolicy grupy chałupników. O 6-ej rano we wtorek wymaszerowała z Miłosny grupa 56 szewców, którzy zabiorą po drodze chałupników z Sulejówka Rembertowa i innych miejscowości podwarszawskich.

——:0:——

Wrzenia palestyńskie trwają nadal

LONDYN, 9. 3. — Według doniesień z Palestyny, sytuacja z dnia na dzień uległa naprężeniu. Ataki terroru w stosunku do żydów ze strony Arabów mnożą się.

Ostatnie zarządzenia władz angielskich opanowały poniekąd sytuację, jednak nie całkowicie.

Na prowincji dochodzi do ostrych starć, w których są wypadki poważnych zranień.

Narazie usunięto z ulic Jerozolimy zasieki druciane i wycofano patrole.

W przyszłości na ulicach Jaffy i Jerozolimy zarządzenia wojskowe będą stosowane tylko w piątki.

Obrońca Fleischerowej prosi sędziego śledczego o zbadanie jej zdrowia

KRAKÓW, 9. 3. Obrońca Fleischerowej, adwokat Arnold wniósł do sędziego śledczego Korusiewicza, prowadzącego śledztwo w aferze śp. Parylewiczowej z prośbą o dopuszczenie do Fleischerowej lekarza dr. Liwszyca, celem zbadania stanu jej zdrowia przy czym wskazał w podaniu, że rodzina Fleischerowej, która zetknęła się ostatnio z obwinioną, stwierdza, że Fleischerowa ma chorobliwy wygląd, że występują u niej ataki apatii oraz, że skarży się na stan podgorączkowy.

Jak informują, sąd uzależnia uwzględnienie prośby obrońcy Fleischerowej od wyniku konsylium lekarzy więziennych, które orzeknie o stanie zdrowia Fleischerowej. O ile stan zdrowia Fleischerowej będzie tego wymagał, lekarz prywatny zostanie do niej dopuszczony. Narazie lekarze nie zauważyli u Fleischerowej objawów chorobowych.

Sukcesy powstańców pod Madrytem

Wojska rządowe zaciekle bronią swych pozycyj

MADRYT, 9. 3. Rada obrony Madrytu opublikowała w południe następujący komunikat: Po całodziennych gwałtownych walkach na froncie prowincji Guadalajara wojska rządowe zaatakowane przez przeciwnika, mającego przewagę pod względem liczebności i środków technicznych, zostały zmuszone do odwrotu na pozycje pomocnicze pomiędzy Cogollos i Yega. Natarcie powstańców trwa.

Na froncie madryckim i Jarama nie zaszło nic godnego uwagi.

LONDYN, 9. 3. Według doniesień z Salamanki wojska powstańcze posunęły się na północy wschód od Madrytu mniej więcej o 12 km. naprzód. — Osiągnięto to dopiero po całodziennych zażartych walkach.

GIJON, 9. 3. Komunikat oficjalny rządowej armii północnej: Na froncie Euzkadii na odcinku Aramayona lekka kanonada. Na odcinkach Escampiero i Trubia przeciwnik podjął o godz. 4 rano natarcie za pomocą wszystkich będących do dyspozycji sił na San Pelayo, San Claudio, Larcbollada i Pando. Atak na tę ostatnią miejscowość był bardzo zdecydowany. Silne oddziały powstańcze dotarły aż do zasieków drucianych i dopiero wtedy zostały zdziesiątkowane przez rządowe karabiny maszynowe. Przeciwnik wycofał się w nieładzie, pozostawiając na pobojowisku wielu zabitych.

Dotychczas nie powiodła się żadna próba powstańców pragnących przebić się na pomoc oblężonym w Oviedo międzynarodowej. Węgra z pochodzenia, który zamierzał zbiec z pola walki.

Zbombardowanie statku

LONDYN, 9. 3. Sprawa tajemniczego statku, który stanął w płomieniach na Atlantyku w pobliżu zatoki biskajskiej i zatonął — wyjaśniła się. a Londyn odetchnął z ulgą, że nie za chodzi wypadek nowej „Lusitanii“ jak myślano chwilami w nerwowym oczekiwaniu wczoraj wieczorem.

Okazało się, że nie był to statek towarowy hiszpański „Mar Cantabrico“, który odpłynął z portu nowojorskiego z olbrzymim ładunkiem amunicji, materiałów wojennych i aeroplanów dla rządu hiszpańskiego. Ładunek statku „Mar Cantabrico“, przedstawiał wartość pół miliona funtów szterlingów. „Mar Cantabrico“ zbombardowany został wczoraj przez krążownik „Canarias“, walczący po stronie gen. Franco. Załoga statku „Mar Cantabrico“ została w większości uratowana i znajduje się na pokładzie krążownika „Carias“.

„Mar Cantabrico“ wiózł 47 aeroplanów, 42 miliony sztuk ładunków naboi 1000 karabinów maszynowych i 7000 karabinów. Wszystko to stało się pastwą płomieni i zatonęło.

„Mar Cantabrico“ widziany był ostatni raz 21 lutego w Vera Cruz w Meksyku, gdzie uzupełniał swój ładunek. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął, aż do wczorajszego wypadku.

Pomoc z Włoch

GIBRALTAR, 9. 3. Z Algeciras donoszą, że przybył tam z Marokka w sobotę znaczny transport ochotników włoskich. Również w porcie Kadyks wyładowały znaczniejsze transporty oddziałów włoskich.

Rozstrzelanie dowódcy brygady

BRYGADY.

RABAT, 9. 3. Radiostacja w Tetuanie donosi, że w Albacete rozstrzelały wojska rządowe dowódcę brygady

Wisła wylała na Pomorzu

Bydgoszcz pod wodą

BYDGOSZCZ, 9. 3. Spodziewana dzisiaj fala przypływu z pod Torunia nadeszła tu i spowodowała gwałtowny wzrost poziomu wody na Wiśle i Brdzie pod Bydgoszczą. W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano w Brdyujściu poziom wody wynosił 9.40 mtr. tj. przeszło 6 mtr. ponad stan normalny.

Pod Fordonem stan wody wynosi 6.50 m. ponad stan normalny. Lody ruszyły na lewy brzeg Wisły do wsi Strzelce Dolne i Polcz. Nowa kra napływa w dalszym ciągu i tarasuje Wisłę na całej przestrzeni.

Brda od ujścia aż do miasta wystąpiła z brzegów, zalewając w Bydgoszczy nadbrzeżne domy i fabryki i dochodzi już do urzędu pocztowego. — Szosa, prowadząca z Bydgoszczy do Solca Kujawskiego jest zalana w Łęgnowie (8 km od Bydgoszczy). Wszelkie wysiłki rozbicia zatoru są bardzo utrudnione.

Na szpaltach pism

KULTURA W PROGRAMIE O.Z.N.

J. Kaden-Bandrowski w dziale literackim „Gazety Polskiej" omawia obszernie ustęp deklaracji płk. Koca, poświęcony wartościom kulturalnym. Autor stwierdza, że ustęp ten jest w naszym życu kulturalno—narodowym wydarzeniem wyjątkowym, dla wszystkich pracowników na niwie kultury posiada duże znaczenie, w życiu politycznym jest nowością, szerokim zaś masom całego narodu uswiadamia po raz pierwszy z trybuny politycznej doniosłość i powagę zagadnienia kultury nie tylko w skali wieczno trwałej, lecz w powszednim codziennym obrocie pracy całego społeczeństwa.

Po raz pierwszy w naszym życiu organizacyjno - politycznym obóz polityczny pomiescił sprawę kultury w swym programie, wypowiedział się w tej materii wyraźnie i stanowczo, po raz pierwszy co rozumie pod wartościami nauki, literatury i sztuki, obóz polityczny oznajmił narodowi, że kultura — „winna bye przez państwo otoczona troskliwą opicką!

—xx—

Z KRAJU

Kara śmierci

NA MORDERCĘ RODZICÓW.

Przed sądem przysięgłych w Złoczowie toczyla się rozprawa przeciw Grzegorzowi Daćkowowi, który siekierą zabił swoich rodziców, poczem zwłoki ich ułożył na piecu, a do pieca włożył granat Wybuch granatu rozsadził piec i uszkodził zwłoki zamordowanych, na których jednak władze zdołały rozpoznać ślady uderzeń siekierą. Trybunał skazał Daćkowa na karę śmierci przez powieszenie.

Rozpaczliwa walka

ZŁODZIEJA Z PSEM POLICYJNYM.

Od szeregu miesięcy poszukiwany był przez policję przemyską wielokrotnie notowany złodziej i włamywacz Piotr Użyński, ścigany ostatnio listami gończymi przez sąd grodzki w Przemyslu. Bandyta miał odsiedzieć karę kilkumiesięcznego więzienia.

Wczoraj zauważyli funkcjonarjusze policyjni Użyńskiego na ul. Jagiellońskiej.

Użyński na widok granatowych mundrów począł uciekać.

Wówczas w pogoń za Użyńskim puścili posterunkowi psa policyjnego, który dogonił bandytę i rozpoczął z nim walkę Mimo rozpaczliwej obrony napadniętego zdołał go pies policyjny powalić na ziemię.

W międzyczasie nadbiegli posterunkowi i ujęli bandytę, odstawiając go na komisariat Jak się dowiadujemy, wygotowała policja przeciw Użyńskiemu cztery nowe doniesienia o dalsze kradzieże, dokonane w ostatnich czasach. Użyński odstawiony został do więzienia w Przemyślu.

Strzały szaleńca

PORANIŁY CIĘŻKO OJCA I BRATA.

We wsi Opatkowice, gm Klimontów (Miechowskie), Antoni Czekaj, chory nerwowo, w przystępie szału dwukrotnie strzelił z rewolweru do swego ojca, Franciszka, raniąc go niebezpiecznie w klatkę piersiową. W czasie strzałów nadbiegł brat Czekaja, Mieczysław i usiłował rozbroić szaleńca, wówczas ten skierował lufę rewolweru do niego, raniąc go trzykrotni w piers i głowę ,następnie usiłował pozbawić się życia.Pomimo ciężkich ran. Mieczysławowi udało się rozbroić brata. Obydwaj ranni, tj. Franciszek i Mieczysław Czekajowie w stanie bardzo groźnym odwiezieni zostali do szpitala w Krakowie, zaś Antoni Czekaj został przez policję zatrzymany

Cała wieś

PRAGNIE PRZEJŚĆ NA KATOLICYZM

Prawosławna wieś Nowe Huty w pow. wileńskim wystąpiła z prośbą do arcybiskupa Jałbrzykowskiego, metropolity wileńskiego, o pozwolenie przejścia na katolicyzm. Wieś ta za dawnych czasów była katolicką, a przyjęła prawosławio pod naciskiem władz rosyjskich.

Jadano psy w stanie surowym

w Polsce przed 2500 laty

Jak wiadomo, ekspedycja wykopaliskowa Uniwersytetu Poznańskiego odsłoniła w Biskupinie starą osadę bagienną z okresu 700 do 400 lat przed Narodzeniem Chrystusa, w której znajdują się bezcenne naukowo przedmioty. Oprócz narzędzi, naczyń, broni, pozostałości nasion, znaleziono również kości zwierząt domowych, używanych w gospodarstwie przed 2500 laty.

Między innymi znaleziono także kości 36 psów, które były zjedzone przez swych właścicieli w stanie surowym, na co wskazuje brak śladów jakiejkolwiek spalenizny.

Psy te nadawały się do spożycia głównie dlatego, że karmiono je pokarmem roślinnym, mięso bowiem spożywał wyłącznie człowiek.

W wykopaliskach znaleziono również szczątki kości świni domowej, zbliżonej do dzika, niskiego wzrostu i o małych kłach, nadto kości 24 samców i samiczki domowej oraz kości owcy torfowej o rogach kozich (prostych), owcy wrzoskówki, nadto duże ilości kości bydła domowego, które jednak są rozbite na tak drobne części, że trudno stwierdzić, do jakiej rasy należały.

Do rzędu zwierząt posiadających prawa obywatelskie w Biskupinie, osadzie bagiennej, zaliczał się koń, którego prymitywne rysunki zdobią naczynia gliniane, wyobrażające jeźdźców na koniach. Znaleziono również końskie wędzidła z rogu jelenia. Na ogół jednak należy stwierdzić, ze hodowano konie w starożytnej osadzie w rozmiarach niewielkich, wskutek tego i kości po nich pozostało mało. Owczesne konie należały do rasy, zbliżonej wyglądem do współczesnego tarpana, nieco odeń większe i bardzo zbliżone do konika biłgorajskiego. Ślady kur znaleziono dopiero w warstwie IX i X stulecia po Nar. Chrystusa. a więc już w czasach średniowiecznych.

Są to wogóle najstarsze ślady kur w Polsce.

Ze zwierząt dzikich pozostały wyraźne ślady łap niedźwiedzich, co wskazywałoby, że najstarsi mieszkańcy Polski podobnie smakowali w nich, jak ich współcześni epigoni — myśliwi. Znaleziono również kości wilka, lisa, sarny, żubra, jelenia, dzika i zająca, rysia, borsuka, żbika, wydry, bobra i kaczki krzyżówki. Z ryb pozostało niewiele kręgów suma. Ponieważ dotychczas odkopano zaledwie trzecią część bagiennej osady, a prace mają potrwać jeszcze około trzech lat, spodziewane są dalsze rewelacyjne odkrycia, które naukę polską wzbogaca niepomiernie.

Z. Z. Z. wzywa robotników

do utworzenia centralnej organizacji

Na kongresie ZZZ. w Warszawie, zebrani uchwalili szereg wniosków politycznych. Jak już pisaliśmy ZZZ. wypowiedział się przeciwko akcesowi do obozu płk. Koca. Poza tym uchwalono wniosek wzywający wszystkie związki zawodowe w Polsce oraz rzesze robotnicze do utworzenia jednej, centralnej organizacji.

Na prezesa ZZZ. oraz przewodniczącego centralnego wydziału wykonawczego organizacji wybrany został przez aklamację inż. Moraczewski. Do wydziału centralnego weszli poza tym pp.: Gawlik, Kapuściński, Morawski, Szurig, Rylski, Klukowski, Stein, Minewski, Leszczyński, Nowak, Paprocki, Fesser, Zakrzewski, Malinowski, Zieliński, Szwedowski, Bajdur, Teller

Poza tym wybrano 18 członków rady naczelnej ZZZ.

Budowa wielkiej fabryki

optycznej w Zagłębiu

Zagłębie zawsze stanowiło i stanowić będzie miejsce o bardzo korzystnych warunkach dla rozwoju przemysłu. Dlatego stale słychać o poczynaniach mających na celu budowę nowych przedsiębiorstw przemysłowych na naszym terenie

Obecnie dowiadujemy się, że dyrektor Instytutu FILTOREX de Paris, który bawił u nas w ciągu miesiąca, zachęcony zarówno korzystnymi dla przemysłu warunkami w Zagłębiu, jak olbrzymim zainteresowaniem i uznaniem, z jakim spotkały się na Śląsku oraz w Zagłębiu okulary Filtorex, zamierza ściślej związać się z tutejszym rynkiem i uruchomić w Zagłębiu specjalną fabrykę szkieł optycznych, któraby obsługiwała całą Polskę i państwa nadbałtyckie.

W związku z tym poszukuje się odpowiedniego placu pod budowę, względnie gotowych budynków, któreby można było na fabrykę przerobić. Właściciele odpowiednich objektów, którzyby byli skłonni przystąpić ze swymi nieruchomościami do Instytutu w charakterze udziałowców, proszeni są o skomunikowanie się z radcą prawnym Instytutu, mecenasem Henrykiem Buszem, (Sosnowiec, 3-go Maja 25, godz. 5—7 pp)

Tajemnica samochodu ciężarowego

kasiarz łódzki w rękach policji zagłębiowskiej

Straż graniczna placówki w Będzinie zatrzymała onegdaj samochód ciężarowy, podejrzewając, że wiezione w nim jest przemyt.

Z chwilą zatrzymania się samochodu wyskoczyło z niego dwuch osobników, którzy poczęli uciekać i szybko zginęli w ciemnościach.

W samochodzie pozostał jeden osobnik, którym okazał się znany kasiarz z Łodzi —Kon.

W czasie rewizji w samochodzie znaleziono walizkę z precezyjnymi narzędziami do włamań kasowych.

Samochód ten jak się okazało kursuje stale na linii Zagłębia Dąbrowskie — Łódź.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia kim byli towarzysze Kona i po co przyjechali do Zagłębia.

Starcie policji

Z BANDYTĄ ZARZYCKIM.

W lasach koło Okocimia pow. Brzesko w pobliżu wsi Doły, patrol policyjny złożony z trzech posterunkowych natknął się na groźnego bandytę Zarzyckiego, mordercę rodziny Goldfingerów z Niezdowa.

Bandyta na widok policji schronił się za drzewo i dał kilka strzałów rewolwerowych w stronę posterunkowych, którzy odpowiedzieli strzałami. Zarzycki korzystając z ciemności zdołał umknąć. Zarządzono pościg.

Wisła chce być

DRÓJOWISKIEM.

W Wiśle odbyło się posiedzenie Zjednoczenia Gospodarczego Stanu Średniego, na którym uchwalono zwrócić się do kompetentnych czynników w sprawie wykorzystania bogactw naturalnych Wisły, ajk zródeł mineralno - leczniczych, mułu siarkowego itp

Zebrani podkreślili jednomyślnie, iż przez stworzenie w Wiśle zakładu wodoleczniczego, Wisłae stanie się zdrojowiskiem, co w dużym stopniu wpłynie na dalszy rozwój tej miejscowości.



Nowy rodzaj depesz

W urzędach pocztowo — telegraficznych wywieszono obwieszczenie o stosowaniu ulgowych opłat przy nadawaniu telegramów nowego typu — „W ślad za adresatem".

Na życzenie nadawcy depesze te, w razie niezastania odbiorcy pod wskazanym adresem z powodu wyjazdu itp, wysyłane będą w ślad za nim do nowego miejsca pobytu.

Czynność to wykonywana ma być aż do doręczenia depeszy. Za każde dodatkowe przesłanie doliczona będzie opłata zniżkowa w wysokości 50 pr. zasadniczej taryfy.

Meble na Targach Katowickich

Rozległa skala potrzeb i przyzwyczajenia ludności do porządnego mieszkania i umeblowania sprawia, że na Śląsku każda niemal rodzina robotnicza czy rolnicza posiada kilkupokojowe mieszkanie. łazienkę, gaz elektrykę, wodociągi etc.

Nic więc dziwnego, że przy tym stanie kultury Śląsk jest stałym odbiorcą dużej ilości mebli, których wykonanie wytwórniom przynosi istotny zaszczyt.

Podczas tegorocznych Targów Katowickich spodziewać się należy, że wystąpią okazale fabryki i wytwórnie meblowe, mając w planie przedstawić wyroby stylowe jak i modernistyczne, kalkulując się w roku bieżącym przystępnie.

Eksponaty te mają powodzenie zapewnione, albowiem weszło już w tradycje, że duża część kupujących przeprowadzą zakupy meblowe, przede wszystkiem podczas Targów Katowickich. Dział meblowy obejmować będzie garnitury pokojowe, różnego rodzaju, oraz pojedyńcze urządzenia kuchnie etc.

Obok stoisk meblowych pomieszczone będą eksponaty fabryk fortepianów, których wytwrócy corocznie uskuteczniają znaczne obroty tymi instrumentami muzycznymi, gdyż na tut rynku jest na nie stale powyższy popyt.

Jak wygląda „Kaziuk” w Wilnie

Radość serc wileńskich

Sławny jest na całą Polskę wileński „Kaziuk“, obchodzony w dniu 4-go marca.

Ośrodkiem, gdzie od lat, po przeniesieniu kiermaszu z pl. Katedralnego, odbywa się gros zabawy i uciechy, jest pl. Łukiski, przemianowany na pl. im. Józefa Piłsudskiego. Pierniki, obwarzanki, ceramika ludowa. Przekomarzania, targi, głośne „chichi“. To wszystko pozory tylko do wyładowania z milczących tłumów tego, co decyduje o radości i weselu.

„Na Kaziuku wileńskim wszyscy się śmieją i do wszystkich...“

Baba sprzedająca „prawdziwe obwarzanki smorgońskie“, śmieje się do łobuza (Żłoba), który jedną ręką niby targuje, a drugą stara się „skręcić“ pachnący, waniliowy towar:

— Ty kręć bracie bo ja wszystko widzę i na co masz być zamknięty na Łukiszkach (więzienie tuż w sąsiedztwie!), kiedy wiosna niebawem będzie i wszyscy radować się powinni, a nie płakać gorzkimi łzami!

Śmieje się pełen godności sędzia sądu apelacyjnego, któremu wespoły z tłumem, w tym jedynym dniu wypada sznur obwarzanków zawiesić na szyi i paradować w nim akurat pod gmachem sprawiedliwości.

Tę dziwną radość śmiechu, którą w dniu 4 marca każdego roku promieniuje Wilno, zrozumieć można dopiero wtenczas, kiedy obejrzy się „Kaziukowe serca“. Kształt ten sam — formaty i barwy najprzedziwniejsze! Także napisy: — „Kocham ciebia!“ „Na pamiątkę!“, „Nie zapomnij-no!“, „Kaziuk bez Anielka, to guzik bez pentelka“. Powinniście zaś wiedzieć, że „Kaziuk“, tak dziwnie brzmiący dla uszu nieosłuchanych z Wilnem i Wileńszczyzną, to poprostu zdrobnienie imienia: — Kazimierza.

Z imieniem wielkiego królewicza Kazimierza, w r. 1602 kanonizowanego, w dniu 4 marca związany jest obchód i kiermasz wileński.

Dzień 4 marca stał się czymś tak zrośniętym z Wilnem i jego tradycją, że trudno sobie miasto wyobrazić bez niego.



Reprodukujemy fragment z wielkiego ludowego kiermaszu, urządzonego w Wilnie z okazji t. zw. „Kaziuków“. Na zdjęciu widzimy typowego bednarza wileńskiego, ubranego w prosty strój ludowy, przy sprzedaży wyrobów ludowego rzemiosła bednarskiego. Obrazki takie, prócz stosów obwarzanków kiermaszowych, są najbardziej charakterystyczne dla kiermaszu „kaziukowego“.

Brak węgla w Belgii

spowodował angażowanie robotników polskich do Belgii

Przemysł belgijski przeżywa od pewnego czasu okres dobrej koniunktury. Wskutek dużego zapotrzebowania na węgiel ze strony fabryk, stan załóg kopalni belgijskich — zredukowany w okresie kryzysu — okazał się niewystarczający, wobec czego kopalnie zwróciły się do ministerstwa pracy **o zezwolenie na sprowadzenie kilku tysięcy górników z Polski.**

Ponieważ jednak zawodowe związki górnicze belgijskie sprzeciwiły się temu, minister Delattre zwrócił się do rządu z projektem zniesienia ograniczeń przywozu węgla. Wydano w tej mierze zarządzenie nie dało spodziewanych rezultatów, gdyż kraje, posiadające kopalnie węgla, w okresie zimowym pokrywają poważną częścią całkowitej produkcji zapotrzebowanie wewnętrzne.

Wynikiem tego było to, iż wiele fabryk zostało unieruchomionych i **około 8.000 robotników znalazło się bez pracy.**

Wobec takiego stanu rzeczy minister Delattre, nie czekając na zgodę związków zawodowych, podpisał zapotrzebowanie na pierwszą partię robotników z Polski w ilości 1.500 osób. Pierwsza grupa górników polskich wyjechała już do Belgii. Przypuszczać należy, że ogólne zapotrzebowanie na górników polskich do Belgii wyniesie 4—5 tysięcy osób.

Pogłoski o zmianie Rządu

W warszawskich kołach politycznych pojawiły się pogłoski o mającej niedługo nastąpić zmianie Rządu. Jako przyszłego premiera wymieniają ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego. Do gabinetu gen Kasprzyckiego miałby wejść również wojewoda Grażyński, który zdecydowanym stanowiskiem na konferencji naprawiaczy w Zakopanem, przyczynił się do niedzielnej uchwały Centralnej Rady Działaczy Społecznych, zgłaszającej akces tej rady do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Człowiek rzetelnej pracy

w dziele Zjednoczenia Narodu Polskiego

Spośród olbrzymiej ilości enuncjacyj ze strony różnych zrzeszeń i organizacyj, zespołów i instytucyj społecznych, jakie ukazały się wskutek sformułowania przez Adama Koca ideowych wytycznych Obozu Zjednoczenia Narodowego — chcemy dziś poświęcić nieco uwagi oświadczeniu komisji porozumiewawczej związków pracowników państwowych, samorządowych i umysłowych prywatnych.

Jest to — co przede wszystkim trzeba zaznaczyć — jedno z najliczniejszych i najbardziej rozgałęzionych zrzeszeń w Polsce. Komisja porozumiewawcza obejmuje bowiem szereg bardzo poważnych organizacyj, skupiających lwią część naszego świata pracowniczego.

Obecnie ogłasza ten wielki zespół ludzi pracy (oświadczenie to podaliśmy w całości w numerze wczorajszym), iż inicjatywę Adama Koca, zmierzającą do skonsolidowania społeczeństwa, „uznaje za akt pozytywny“, że stojąc nadal na gruncie „wolności ruchu zawodowego“ — „wytęży swe siły, aby z całą dobrą wolą wspólnie pracować nad podniesieniem Polski wzwyż po przez gospodarcze i kulturalne wzmocnienie społeczeństwa polskiego“.

Tak w najistotniejszej swej treści brzmi oświadczenie, pod którym podpisały się organizacje, reprezentujące pracowników państwowych i samorządowych, jakoteż organizacje prywatnych pracowników umysłowych.

Postawa patriotyczna polskiego świata pracowniczego została już wielokrotnie stwierdzona ponad wszelką wątpliwość w ciągu niemal dwudziestolecia od wskrzeszenia własnej państwowości. Nasz świat pracy odegrał przecież główną rolę w zmaganiach o granice Państwa; ruch pracowniczy spieszył zawsze z pomocą ilekroć Państwo zaapelowało do jego ofiarności; pracownicy państwowi i samorządowi, jak również zatrudnieni w prywatnych przedsiębiorstwach mieli wielkie zrozumienie dla potrzeb Państwa, gdy przyszło walczyć o trwałość waluty lub o równowagę budżetu; każda subskrypcja pożyczki wewnętrznej, każda akcja w wielkim stylu, jak np. przeciwpowodziowa czy dożcząca pomocy zimowej, spotykała się właśnie w świecie pracowniczym z najżywszym odzewem.

To też ten świat pracy ma pełne prawo dziś z dumą stwierdzić, że — jak brzmi ogłoszona właśnie enuncjacja — „dobro Państwa widzi w skupieniu całego narodu wokół armii i jej Naczelnego Wodza dla wzmocnienia siły obronnej, która stanowi gwarancję rozwoju i potęgi państwa, opartej zarazem na dobrobycie i wysokiej kulturze szerokich warstw pracujących miast i wsi, do czego dążyć należy drogą stałego postępu i realizacji zasad sprawiedliwości społecznej“.

A te zasady pozostają w idealnej harmonii z tym, co właśnie w odniesieniu do świata pracy oświadczył w swej deklaracji ideowej Adam Koc:

„Każdy rzetelny pracownik i wykonujący swe obowiązki w stosunku do Państwa, jest pełnowartościowym obywatelem“.

Obóz Zjednoczenia Narodowego chce zatem widzieć przede wszystkim człowieka rzetelnej pracy w swym zawodzie. Bo czyż będzie nim człowiek, który między 8-mą rano a 4-tą popoł. jest kiepskim pracownikiem, a potem do wieczora dobrym społecznikiem? Nie, po stokroć nie! Rzetelny pracownik to przede wszystkim ten, który solidność przejawia w swym zawodzie. Jego też nade wszystko nazwiemy „pełnowartościowym obywatelem“, przydatnym dla Państwa i społeczeństwa.

Świat pracowniczy — to wedle ideologii O. Z. N. zespół, złożony z cząstek solidnych, przynoszących chlubę swemu zawodowi, a nie z doktrynerów, wkładających w walki polityczne i antagonizmy partyjne wielkie sumy energii, marniejącej w jałowych poczynaniach i rozsadzającej zwartość wewnętrzną społeczeństwa.

Polski świat pracowniczy ma obecnie możność zapisania złotymi zgłoskami nowej karty w swych dziejach: kartę tę niech wypełnią zasługi świata pracy w dziele zjednoczenia wszystkich ludzi dobrej woli pod hasłem obrony Polski i podciągnięcia jej wzwyż.

L. Z.

Problemy dnia

Akcja pomocy w woj. kieleckim będzie zahamowana

jeżeli kupiectwo, drobny przemysł i wolne zawody nie wypełnią swego obowiązku

„Kurier Poranny" w obszernej korespondencji z Kielc omawia wyniki akcji pomocy zimowej w województwie kieleckim.

Według danych wydziału wykonawczego kieleckiego wojewódzkiego komitetu pomocy zimowej dla bezrobotnych, na terenie woj kieleckiego z pomocy zimowej korzystało w grudniu — 35.520 rodzin, w styczniu — 37.742 rodziny i w lutym — 37.549 rodzin. Jeżeli liczby te pomnożymy przez 4 (taka jest średnia ilość osób w jednej rodzinie), to otrzymamy, że w grudniu z pomocy korzystało 142.050 osób, w styczniu — 150.968 osób i w lutym — 150.160 osób. Woj. kieleckie ma okrągło 3.000.000 mieszkańców zatem w czasie największego nasilenia akcji pomocy, w styczniu, wsparcie otrzymywało 3 proc. ogółu ludności województwa. Procent ten nie będzie oczywiście jednakowy na terenie całego województwa. W powiatach czysto rolniczych: jędrzejowskim, włoszczowskim i kozienickim procent korzystających z pomocy zimowej jest minimalny,

w Zagłębiu Dąbrowskim natomiast jest olbrzymi.

Cała akcja pomocy, przeprowadzona na przestrzeni ubiegłych trzech miesięcy, kosztowała 1.559.038 zł. Równy wysiłek skierowany był na środki uprzemysłowione, w szczególności Zagłębie Dąbrowskie.

Jeden tylko powiat będziński, bez Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górniczej, otrzymał w lutym 100.000 zł., Sosnowice — 42.420 zł., miasto Będzin — 18.570 zł., Dąbrowa Górnicza — 20.500 zł., pow. zawierciański — 40.796 zł., pow. olkuski — 40.000 zł.

Pomoc udzielana była na całym obszarze województwa zawsze w naturze: w produktach żywnościowych i materiale opałowym. Normy indywidualne pomocy nie wszędzie były jednakowe. W miastach dużych, jak Częstochowa i Sosnowiec, gdzie koszty utrzymania w porównaniu z ośrodkami rolniczymi są dość wysokie, normy te z konieczności musiały być wyższe.

Przeciętną normą pomocy zimowej na całym terenie województwa dla osoby samotnej była równowartość 8 zł. miesięcznie, dla rodziny 3-osobowej — 14 zł., dla rodziny 4—5 osobowej — 18 zł. ponad 5 osób otrzymywało równowartość 20 zł. miesięcznie

Tak przedstawia się akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych na terenie województwa kieleckiego od strony biernej. A jakże ta sama akcja wygląda od strony czynnej

Akcja ta była dla społeczeństwa niewątpliwie wysiłkiem ciężkim. Musimy jednak stwierdzić, że główny jej ciężar spoczywał na barkach świata pracy. Urzędnik, robotnik i rolnik wywiązał się z przyjętych na siebie zobowiązań bez reszty, wpłacając na rzecz pomocy zimowej 60 proc. ogólnej sumy, jaka na ten cel wpłynęła. Chłopi w niektórych powiatach, np kozienickim, stopnickim i pińczowskim pokryli trzykrotnie nałożony na nich kontyngent kartofli.

Świat pracy w województwie kieleckim zdał swój egzamin obywatelski celująco. Egzamin ten zdał również wielki przemysł, wpłacając niemal w całości zadeklarowane sumy, co w ogólnym wysiłku wyraża się cyfrą 22 proc. 7 i pół proc. dały opłaty od lokali, 3 proc. przyniosły imprezy, 1 proc. — sprzedaż znaczków, reszta — to wpłaty różne.

A kupiectwo, a drobny przemysł, a zawody wolne?

Na próżno szukać będziemy tych odłamów społeczeństwa na listach składkowych pomocy zimowej. Nie ma ich tam w takiej masie, w jakiej być powinni. Udział tych warstw w czynnej pomocy zimowej jest minimalny, nieproporcjonalnie mały w stosunku do sum... zadeklarowanych. Trudno obojętność tę motywować złą wolą, wszak chodzi tu o ludzi, którzy niejednokrotnie legitymowali się gorącym patriotyzmem. Raczej jest to niezrozumienie tragizmu sytuacji setek tysięcy bezrobotnych, opieszałość w wykonywaniu obowiązków obywatelskich, typowe kunktatorstwo, odkładające z dnia na dzień to, co już dawno winno być wykonane.

Rezultat jest bardzo smutny. Wskutek opieszałości, powodującej brak funduszów,

komitety obywatelskie stoją wobec groźby zahamowania akcji pomocy, zahamowania niemal na 5 minut przed jej całkowitym zakończeniem.

Górą Dębowa Góra

Kto otrzymał nagrodę Ligi Morskiej i Kolonialnej

Z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonialnej przy współudziale nauczycieli szkół średnich i powszechnych zorganizowany został wśród młodzieży szkolnej w Sosnowcu konkurs na wypracowanie na temat morski.

W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie sądu konkursowego, na którym wybrano trzy najlepsze prace.

Pierwsze miejsce w konkursie zajęła praca zatytułowana: „O potrzebie kolonii polskiej", drugie — „Nasi marynarze", trzecie — „Polska, chcąc być silną musi mieć kolonie".

Nagrody są następujące: model statku „Polonii", wycieczka do Gdyni i książka o morzu.

Autorką pierwszej pracy jest Kazimiera Kosińska, uczenica kl. III b. gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu, drugiej — Dominika Oraczewska, uczenica szkoły powszechnej nr. 18 Zygmunta Krasińskiego na Dębowej Górze, trzeciej — Zygmunt Miśkiewicz, uczeń tej samej szkoły powszechnej.

Na wielką ilość nadesłanych prac młodzieży szkół średnich i powszechnych dwa z pośród trzech czołowych miejsc zajęły prace młodocianych autorów ze szkoły powszechnej im. Zygmunta Krasińskiego, gdzie uczą się dzieci robotnicze, ale gdzie też oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej jest prowadzony wzorowo.

Brawo, Dębowa Góra! Brawo wychowawcy szkoły nr. 18.

Za zniesławienie burmistrza Czeladzi

Sąd wydał na Trzcionkę wyrok skazujący

W ub. poniedziałek przed sądem grodzkim w Czeladzi odbyła się ciekawa rozprawa

o zniesławienie burmistrza miasta, p. H. Brudnickiego.

Zniesławienia w druku dopuścił się p. Teodor Trzcionka z Czeladzi. W ulotkach, rozesłanych do różnych osób i organizacyj społecznych, p. Trzcionka zarzucił p. Brudnickiemu, że na przyjęciu urządzonym w związku z jego wyborem na burmistrza miasta miał złożyć przyrzeczenie, iż

po objęciu urzędowania przeprowadzi „czystkę" wśród urzędników magistrackich.

Burmistrz Brudnicki uczuł się obrażony wystąpieniem p. Trzcionki i skierował przeciwko niemu sprawę na drogę sądową.

Proces ten wzbudził olbrzymie zainteresowanie w Czeladzi.

Przed procesem gmach sądowy był formalnie oblężony

przez ciekawych, którzy za wszelką cenę starali się dostać na salę rozpraw. Wstęp na salę był jednak ograniczony i odbywał się za biletami.

W imieniu oskarżyciela występował mec. Pawełek. Ponieważ na wstępie rozprawy oskarżony Trzcionka złożył oświadczenie, że zredagował ulotkę, jednak jej nie kolportował, mec. Pawełek postawił wniosek o stwierdzenie

kto właściwie kolportował ulotki

i drugi wniosek o umożliwienie oskarżonemu przeprowadzenia dowodu prawdy na rozprawie.

Na świadków powołano 18 osób, w tym kilku radnych miasta.

Na przewodzie sądowym udowodniono, że ulotki rozsyłał oskarżony Trzcionka, a poza tym nikt ze świadków nie potwierdził wiadomości, zawartych w tych ulotkach o burmistrzu Brudnickim.

Na życzenie oskarżonego przerwano proces i wezwano dodatkowo trzech świadków w tem wiceburmistrza G. Sadowskiego. Ponieważ i ci świadkowie potwierdzili zeznania swych poprzedników

sąd uznał winnym oskarżonego Trzcionkę i skazał go na miesiąc aresztu, 50 zł. grzywny

oraz na zapłacenie kosztów sądowych. Proces trwał 7 godzin.

W drugiej rozprawie o czynną zniewaźenie p. Kozaka, woźnego miejskiego, p. T. Trzcionka został skazany na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Skazany w obu rozprawach założył apelację.

Podwyżka płac robotniczych

w górnośl. zakładach szamotowych w Rogoźniku

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja, w sprawie załatwienia postulatów robotników, zatrudnionych w górnośląskich zakład. szamotowych w Rogoźniku.

W wyniku przeprowadzonych pertraktacyj zawarta została umowa na mocy, której robotnicy uzyskali podwyżkę płac. Mężczyźni uzyskali podwyżkę w wysokości 20 proc., a kobiety — 10 proc.

• • •

W dniu dzisiejszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja, w sprawie zlikwidowania zatargu w fabryce braci Woźniaków.

DRZAZGI.

O czym mówią

W Zagłębiu mówi się najwięcej o tym, kto tu stanie na czele Obozu Zjednoczenia Narodowego. Nazwisk jest już dużo i ciągle ich przybywa. Niedługo zabraknie palców u rąk i nóg, z których się te informacje wysysa.

Nie chcemy bynajmniej brać udziału w tym plotkarskim turnieju, sądzimy jednak, bowiem rzecz na prosty rozsądek, że kierowników prac Obozu Zjednoczenia Narodowego będzie kilku, bo to trzeba zająć stanowisko i na odcinku miejskim i na robotniczym i rzemieślniczym, i na innych odcinkach wcale bogatego życia zagłębiowskiego.

Obywatel z Zakopanego

Jedno z codziennych pism zagłębiowskich w formie nader sensacyjnej podało wczoraj wiadomość o okradzeniu bliżej nieokreślonego „obywatela" z Zakopanego w jednym z hoteli sosnowieckich. Obywatelowi temu skradziono w hotelu 100 zł.

W związku z tą kradzieżą policja aresztowała dwie wesołe panienki o symbolicznych nazwiskach: Cholewa i Puszek. Jednocześnie policja zatrzymała portiera hotelu za brzydką rzecz: stręczenie do nierządu.

Jednym słowem skandal i okazja do wystawienia hotelom sosnowieckim świadectwa jak najgorszego, że jaskinie rozpusty, że nie cieszą się dobrą sławą i t. d.

Co prawda, to prawda, że klimat hoteli sosnowieckich nie jest klasztorny, ale ostatecznie i to prawda, że prócz portiera i panienek Cholewy i Puszek, szukających zarobku jedna być może na bucikí, druga na pudernie jest bez winy i „obywatel z Zakopanego".

Mówi stary dowcip ludowy: — Nie ćal mi tej gruszki, ale pocoś tam wlazł?! — I to na dobitek w towarzystwie dwu dziewcząt, jakby i bez tego po paru wódkach człowiekowi nie dwoiło się w oczach.

Zresztą powiedzmy otwarcie: ani obywatel w potocznym tego słowa znaczeniu, ani tak znów niezupełnie z Zakopanego. Poprostu chodziło o odkopanie pieniędzy, ale kto tam zliczą ich, jak to było. Narazie trwa śledztwo.

Jeszcze przed jego ukończeniem zrobiono niepotrzebną sensację. Sensacja byłaby dopiero wówczas, gdyby się ujawniło nazwisko.

Ale lepiej nie gorszmy maluczkich.

—oOo—

Przy głośniku

MUZYKA RELIGIJNA.

Dzisiejszy koncert o godz. 21.30 poświęcony jest największemu i najwspanialszemu twórcy muzyki religijnej J. S. Bachowi. Wokalne utwory religijne tego mistrza należą do najpiękniejszych dzieł ducha ludzkiego. Proste, bardzo melodyjne i przystępne chorały, oparte na protestanckich pieśniach kościelnych, wypełnią część pierwszą zapowiedzianego koncertu. Głównym punktem programu będzie jednak wykonanie Kantaty nr. 25 „Nie ma nic zdrowego w mym ciele", przez solistów i orkiestrę pod dyr. Cz. Lewickiego. Audycję poprzedzi słowo wstępne T. Szeligowskiego. Jako soliści wystąpią: Wanda Hendrych — sopran i Romanowski — baryton

NAJBLIŻSZA ŚRODA W STUDIO SOSNOWIECKIM.

W nadchodzącą środę, jak zwykle o godz. 19.50 zostanie nadana ze studia sosnowieckiego audycja zagłębiowska. Na wstępie p. Janusz Wroczyński wygłosi odczyt pt.: Zamorska ekspansja gospodarcza województwa kieleckiego, po czym p. Marian Woźniczko przy akompaniamencie p. Ewy Horbaczewskiej odśpiewa kilka pieśni Moniuszki i Niewiadomskiego.

Ponadto red. K. Ćwierk wygłosi pogadankę aktualną o opiece nad młodzieżą pt. „Pod opiekuńczymi skrzydłami".

Liceum handlowego w Sosnowcu

domaga się Rada miejska

Pod przewodnictwem radnego dyr. Ledwosa odbyło się onegdaj posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu, na którym przeprowadzono dyskusję nad sprawozdaniem zarządu miejskiego z wykonania budżetu za 1935-36 rok i wniosku komisji rewizyjnej.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos r. r.: Bielnik, Kopczyński i Staśko.

Szczegółowych wyjaśnień udzielał prez. Kaczkowski. Ponadto dodatkowych wyjaśnień, dotyczących sporządzonego protokułu przez komisję rewizyjną udzielał przewodniczący komisji radny W. Szenk, wyrażając jednocześnie zarządowi miasta podziękowanie za dobrą i owocną gospodarkę miasta.

Następnie na wniosek komisji rewizyjnej rada miejska udzieliła zarządowi miasta absolutorium. Klub radnych PPS głosował przeciwko absolutorium.

Po zamknięciu dyskusji nad sprawozdaniem z wykonania budżetu ławnik zarządu miasta dyr. Wł. Mazur zgłosił wniosek, aby od nowego roku szkolnego uruchomiono w Sosnowcu państwowe liceum handlowe — jako nadbudowę dla istniejących gimnazjów. Wniosek ten oczywiście został przez radę uchwalony — jednogłośnie.

Radny Bielnik zgłosił interpelację dotyczącą uregulowania zarobków robotników miejskich (tych, którzy będą zatrudnieni) w związku ze wzrastającą drożyzną artykułów pierwszej potrzeby.

Ponadto uznano nagłość wniosku i upoważniono zarząd miasta do kupna na rzecz miasta placu przy ul. Naftowej o powierzchni 948 mtr. kw. za sumę 39 tysięcy złotych.

Na placu tym, jak już donosiliśmy wybudowana zostanie rzeźnia miejska

Ucieczka złodzieja przed rozprawą sądową

Strzały za uciekającym chybiły

Wczoraj przed południem przechodnie ulicy 1 Maja w Sosnowcu zaalarmowani zostali serią strzałów rewolwerowych.

Jak się okazało do gmachu Sądu Okręgowego sprowadzony został z więzienia niebezpieczny przestępca Edward Nowak, który miał być sądzony za świeżo dokonane kradzieże. No wak niedawno temu skazany został na sześć lat więzienia za usiłowanie zabójstwa policjanta.

Uplanowawszy widocznie ucieczkę poprosił on eskortanta, o wyprowadzenie go do ustępu. Po wyjściu z gmachu Sądu. N w pewnej chwili nagle się odwrócił, jednym uderzeniem pięści powalił eskortanta na ziemię rzucił się do ucieczki. Eskortant dał do uciekającego kilka strzałów, które chybiły.

Za zbiegiem zarządzono pościg.

Nowe władze

TOW. MUZYCZNEGO W DĄBROWIE.

W sali resursy w Dąbrowie odbyło się walne zebranie dąbrowskiego towarzystwa muzycznego.

Zagaił zebranie prezes P Wachełko, poczym przewodnictwo objął p K. Zieliński, sekretarzował p J. Majcherczyk.

Sprawozdanie z rocznej działalności zarządu referował p J. Lewicka, kasowe w zastępstwie nieobecnego skarbnika p Wachełko. Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał p. A Olszewski. W dyskusji omawiano sprawy programu i usprawnienia działalności towarzystwa oraz sprawy regulaminowe.

Do zarządu zostali wybrani pp.: P. Wachełko — prezes, inż Fe[illegible]ch — wiceprezes, J. Lewicka — sekretarz, Wł Kudasiewicz — skarbnik, prof W. Kuźniak — gospodarz i Wł. Frątczak — bibliotekarz. Komisja rewizyjna pp.: Z. Lisiewicz, A Olszewski i prof Bobrowski.

Akces do Obozu

ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

My, b żołnierze Błękitnej Armii zebrani dnia 7 bm. na zebraniu zwołanym przez placówkę sosnowiecką Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, wzywamy wszystkich byłych żołnierzy Armii Polskiej we Francji zrzeszonych i niezrzeszonych w naszej organizacji, by pomni na nasze piękne tradycje bojowe i szczytne hasła niepodległościowe, przystępowali i karnie pracowali, według swych sił i możliwości w Obozie Zjednoczenia Narodowego, przyczynia jąc się do wzmożenia potęgi i wielkości Państwa

Niedozwolony zabieg

MIESZKANKI SOSNOWCA.

39-letnia Waleria Bielecka, zamieszkała w Sosnowcu dokonała w swoim mieszkaniu na sobie niedozwolonego zabiegu przerwania ciąży. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala

Wiadomości bieżące

Środa 10 Marzec — Dziś: 40 Męczen. Jutro: Konstantego. Wschód słońca: 6.03. Zachód słońca 17.31

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

W czwartek, dnia 11 bm. o godz 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca gra w Kinie „Orzeł" świetną komedię S Kiedrzyńskiego pt „Raz się tylko żyje".

WARSZAWSKI TEATR 13 RZĘDÓW w TEATRZE MIEJSKIM w SOSNOWCU

W czwartek, o godz. 20.15 tylko jeden gościnny występ Warszawskiego Teatru 13 Rzędów w rewii satyry politycznej w 16 obrazach pt. „Co wolno wojewodzie." z udziałem artystów tej miary, co Jadzia Andrzejewska, Julia Kraszewska, Maria Nobisówna, Kazimierz Krukowski, Ludwik Lawiński, Konrad Tom i inn nic też dziwnego, że występ ten wzbudził w Sosnowcu olbrzymie zainteresowanie. — Bilety do nabycia w firmie W Czechowski.

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: „Płomienne serca"
EDEN: Ucieczka Tarzana.
PALACE: O czym marzą kobiety
RIALTO: — Niezwyciężony Bill.
MOMUS: Barbara Radziwiłłówna

—:o:—

Wieczór recytacyj

W DĄBROWIE.

Staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie odbędzie się Ju tro o godz 20 w sali resursy miejscowej wieczór artystki warszawskiej p. K. Rychterówny

Dochód z koncertu przeznaczono na cele przedszkola. Pozostałe bilety nabywać można w cukierni p Pietrzaka.

Nieuleczalna choroba

PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA.

Na kolonii Glinice w Łagiszy otruła się esencją octową Elżbieta Janikowska, mieszkanka Łagiszy. Przyczyną samobójstwa była długotrwała nieuleczalna choroba i niechęć do życia.

— WALNY ZJAZD ABSOLWENTÓW SZKÓŁ GÓRNICZYCH. odbędzie się w Katowicach na sali obrad Rady Miejskiej przy ul. Pocztowej 2 w niedzielę dn 14 marca br. o godzinie 10 przed południem. Udział w zjeździe wezmą przedstawiciele wyższego urzędu górniczego w Katowicach, władz państwowych oraz pokrenych organizacji Zarząd główny związku prosi delegatów poszczególnych kół o punktualne przybycie a równocześnie za prasza wszystkich sztygarów absolwentów szkół górniczych do możliwie najliczniejszego udziału w zjeździe.

— ZEBRANIE SS. PLACÓWKA W PIASKACH. Zarząd SS. Placówka podaje do wiadomości członków, że w dniu 14 marca 1937 r. o godz 9.30 rano odbędzie się informacyjne zebranie Z uwagi na ważność spraw jakie przewiduje porządek obrad, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Nie długo cieszyli się

SKRADZIONĄ BIŻUTERIĄ.

W czasie nieobecności domowników dostali się złodzieje do mieszkania Marii Mikiel w Dąbrowie przy ul. 3 Maja 8, skąd skradli biżuterię i garderobę, warto ści 200 zł Policja zatrzymała sprawców kradzieży w osobach zawodowych złodziei: Władysława Marca, Piotra Ząbka i Stanisława Kubasika z Dąbrowy.

W CIEPLE DOMU, PRZY WIECZERZY, POMYŚLCIE O TYSIĄCACH GŁODNYCH I ZZIĘBNIĘTYCH. POMÓŻCIE IM, SKŁADAJĄC OFIARĘ na POMOC ZIMOWĄ

Burza gradowa

W ZAGŁĘBIU.

Onegdaj wieczorem nad Zagłębiem Dąbrowskim przeszła dość silna burza gradowa

Początkowo około godz. 19-ej począł padać deszcz, który zamienił się w silne gradobicie.

W ciągu wczorajszej nocy i prawie przez cały dzień wczorajszy padał w Zagłębiu deszcz Wskutek tego poziom wody w Czarnej Przemszy i Brynicy znacznie się podniósł.

Doroczne zebranie sprawozd.

CZŁONKÓW Tow. PRZECIWGRUŹLICZEGO W SOSNOWCU.

Na dzień 11 bm o godz. 19.30 ,a w razie braku quorum o godz 20 do gmachu ratusza w Sosnowcu zostało zwołano doroczne zebranie spraw. członków tow. przeciwgruźliczego w Sosnowcu na którym, po wygłoszeniu , zgodnie z wymaganiami statutu, pogadanki o gruźlicy i złożeniu sprawozdania — zostanie wybrana Rada Towarzystwa.

Do wzięcia udziału w zebraniu powyższym rada oprócz członków towarzystwa zaprasza wszystkich, kto znajduje zrozumienie dla walki z gruźlicą. Na zebraniu powyższym, zostanie wyłoniony również komitet „Dni Przeciwgruźliczych" na okres kampanii roku 1937, która w całej Polsce odbędzie się od 7 — 30 kwietnia br Prezydium rady towarzystwa komunikuje zarazem, że tym razem odstąpiło towarzystwo od zasady rozsyłania masowych zaproszeń na zebranie. ze względu na trudności techniczne, dlatego tą drogą apeluje do wszystkich ,dla kogo sprawa zdrowia ludności nie jest obojętną — o liczne przybycie na wspomniane zebranie.

Nowe władze

ZWIĄZKU TECHNIKÓW.

Odbyło się walne roczne zebranie członków związku techników w Dąbrowie przy udziale 86 członków Po referacie prezesa Czechowicza na temat „Uprawnienia technika", sprawozdaniach i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, dokonano wyboru władz oddziału na r. 1937-8 W skład nowego zarządu weszli pp: Wełgo Feliks — prezes, Biały, Przozowski — wiceprezesi, Farync, Oczkowicz Jędrusik M., Łaptos, Smuła Al. — jako członkowie zarządu. Ponadto dokonano wyborów kierownictw poszczególnych agend związku.

Zjazd świetlic powiatowych

W STRZEMIESZYCACH.

W ub. niedzielę odbył się w Strzemieszycach rejonowy zjazd świetlic wydziału powiatowego. Stroną techniczną i urządzeniem zjazdu zajęła się świetlica im St Żeromskiego w Strzemieszycach.

Udział w zjeździe wzięły świetlice wydziału powiatowego z Gołonoga, Tworznia, Pekinu, Porąbki i Strzemieszyc. Program tej imprezy wypełniony został obficie recytacjami, inscenizacjami, występami chórów i sztukami wykonanymi przez wszystkie świetlice.

Na uwagę zasługują występy chórów z Pekinu pod batutą p Cabana, powiatowego referenta kształcenia chórów i chórów rewelersów „wesołej czwórki" ze Strzemieszyc oraz „Cwaniaków" z Gołonoga.

Z sztuczek ładnie i z werwą odegrane zostało przez świetlicę z Gołonoga „Wesele Zosi" i poza tym wspomnieć należy o „Dziesiątym pawilonie" granym przez świetlicę ze Strzemieszyc.

Na zakończenie prof Nytko nawiązując do odegranej sztuki „Dziesiąty pawilon" wspomniał o obronie granic i zaapelował do młodzieży bezrobotnej, aby wstępowała do ochotniczych obozów pracy.

— ZEBRANIE POLSK. STOW. KATOLIKÓW z wyższym wykształceniem We wtorek 23 bm. w lokalu Konwencji węglowej dąbrowsko — krakowskiej w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 25 parter odbędzie się roczne zebranie ogólne członków Polskiego stowarzyszenia katolików z wyższym wykształceniem w pierwszym terminie o godz. 20.30, w drugim o 21.

Echa morderstwa w Wojkowicach Komornych

Konfrontacja Wawrosza z kochanką

Jak to wczoraj donieśliśmy, sprawca mordu dokonanego na osobie Jerzego Fleischera w Wojkowicach Komornych został schwytany. Jest to 27-letni Emil Wawrosz, który dwa razy zdezerterował z kieleckiego pułku piechoty i ukrywał się w Siemianowicach u swych przyjaciółek. Wraz z mordercą aresztowano w Siemianowicach 19-letniego brata jego, Eryka Wawrosza, 32-letnią Martę Poppę, 32-letniego Jana Grzybka oraz Wiktorię Bartnicką.

Jak się okazuje aresztowanie Wawrosza nastąpiło w niedzielę o godz. 4 rano w mieszkaniu Wiktorii Bartnickiej i Marty Poppę w Siemianowicach. Przy aresztowaniu obecni byli wywiadowcy niemieccy z Bytomia.

Mord miał tło erotyczne. Fleischer, zamordowany przemytnik i Wawrosz mieli w Bytomiu znajomą kobietę, nie jaką Skibównę, o której względy obaj się ubiegali. Na tem tle przyszło między nimi do nieporozumień. Według obiegającej wersji w dniu 28 lutego Fleischer z ową znajomą przybył do Siemianowic i następnie udał się do Wojkowic z przemytem. Tam w lesie napadł go z tyłu Wawrosz, zadał mu kilka ciosów żelaznym narzędziem i roztrzaskał czaszkę. Zwłoki zabitego porzucił w lesie. Wawrosz — jak wspomnieliśmy — ukrywał się w rozmaitych kryjówkach złodziejskich w Siemianowicach u kobiet z półświatka. Wawrosz w dniu 6 marca 1936 po raz drugi zdezerterował z kieleckiego pułku piechoty; za pierwszą dezercję skazany był na 18 miesięcy więzienia.

W niedzielę popołudniu Wawrosza pod silną eskortą przewieziono na granicę polsko - niemiecką do Szarleja. Tam nastąpiła konfrontacja ze znajomą kobietą, o której względy ubiegali się zamordowany Fleischer i Wawrosz.

Policja prowadzi nadal w tej sprawie dochodzenie.

Z ZAWIERCIA.

(z) STRAJK OKUPACYJNY. Na kopalni węgla brunatnego „Marta“ pod Zawierciem wybuchł onegdaj strajk okupacyjny, do którego przystąpiła załoga kopalni w liczbie 30 robotników. Powodem strajku jest niewypłacenie zaliczki, przypadającej na 1 bm. Niewypłacenie w terminie zaliczki tłomaczą właściciele brakiem gotówki.

(z) POKAZY W FABRYCE TAZ. W ub. sobotę na terenie fabryk TAZ odbyły się pokazy praktyczne z dziedziny przeciwpożarowej i drużyn ratowniczo sanitarnych. W pożarze wyróżniła się straż pożarna tejże fabryki, która w akcji przeciwpożarowej wykonała nadzwyczaj zręcznie kilka trudnych zadań.

(z) ZNACZNA KRADZIEŻ. Do mieszkania p. Stanisława Morawca, zamieszkałego przy ul. Paderewskiego 5, za pomocą dobranego klucza dostali się nieznani sprawcy, którzy po splądrowaniu mieszkania zabrali z sobą większą ilość garderoby i gotówki. Łączne straty obliczą poszkodowany na sumę zł 5050.

—:o:—

Zmiana

NA STANOWISKU STAROSTY.

W najbliższych dniach odchodzi z Zawiercia dotychczasowy starosta powiatu zawierciańskiego p. T. Wardejn Zagórski. Przechodzi on na wyższe stanowisko do Ministerstwa Skarbu.

Jako ewentualnego następcę wymieniano tu p. Trznadla, obecnego wicestarostę w Będzinie. Wczoraj obiegła miasto wiadomość, że starostą w Zawierciu mianowany ma być major Korniak, obecny starosta powiatu jędrzejowskiego. — Najbliższe dni pokażą, która z pogłosek zamieni się w fakt.

Wiceprezydent Kielc mjr. Dorobczyński

prezesem związku legionistów

W sali kina „Palace“ w Kielcach odbyło się walne doroczne zebranie Zw. Legionistów, przy udziale 400 osób, na którym po uczczeniu przez powstanie 2-minutową ciszą pamięci Marszałka J. Piłsudskiego i poległych na polach bitew legionistów, przystąpiono do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie zarządu. Z kolei po omówieniu szeregu spraw bieżących i sprawy likwidacji bezrobocia wśród członków zw. leg., przystąpiono do wyboru nowego zarządu, którego prezesem został wiceprezydent m. Kielc mjr. Bronisław Dorobczyński. Na członków zarządu wybrano pp.: kpt. Ostachowskiego, Nowakowskiego, Kisińskiego, Cajbla, Kalandyka, Gołuszkę, Greena, Mazgaja, Zaleskiego, Rządkiewicza i Piątkowskiego.

Następnie zebrani uchwalili jednogłośnie wśród niemilknących oklasków rezolucję, zgłaszając swój akces do O. Z. N.

Z SĄDU

Gardło podrżnięte brzytwą

Tragiczny koniec bójki na weselu

Na weselu Florentyny Sewerynowny w Pilicy wieczorem w dniu 27 kwietnia ub. roku rozegrała się krwawa tragedia. Na wesele to przybyli m. in. zaproszeni z Dąbrowy Górn. szwagrowie: Bronisław Grudzień i Edward Cichoń (Reymonta 13) wraz z żonami.

W pewnej chwili pomiędzy szwagrami powstało nieporozumienie i bójka, w trakcie której padł trupem na miejscu Cichoń z poderżniętym brzytwą gardłem.

Stało się to tak błyskawicznie, że mordestwo zauważyły tylko dwie osoby, a z tych żona zamordowanego, która z przeraźliwym okrzykiem: „Bronek zarżnąłeś mi męża“, zwróciła uwagę na zajście, jakie się odegrało w izbie weselnej.

Sprawca zamordowania szwagra, Grudzień, stanął w tych dniach przed sądem w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu, który skazał go na 8 lat więzienia.

Za udział w bójce skazani zostali: Henryk Marchwiński na półtora roku więzienia i Wacław Marchwiński — obydwaj z Pilicy na rok więzienia.

Wojna sąsiedzka przy ul. Wąskiej

Właściciel domu został pokonany

Na tle nieporozumień sąsiedzkich wynikła przy ul. Wąskiej 10 w Sosnowcu bójka między właścicielem domu Kazimierzem Drozdżem z jednej strony a jego lokatorami Marianną Kubikową, synami jej Bolesławem i Kazimierzem oraz zięciem Ireneuszem Matyją z drugiej strony. Drożdż uległ przewadze. Prócz licznych cięższych urazów doznał on złamania dwuch żeber.

Epilog krwawej napaści na gospodarza domu rozegrał się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał krewkich lokatorów na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 10 marca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.33. Gimnastyka. 6.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 7.15. Dziennik poranny. 8.03. Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej. 12.03. Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.1 Słuch. dla dzieci. 16.35 Koncert chóru męskiego. 17.00 Walka ze szpiegostwem 17.15 Koncert solistów. 17.50 Rozmowa ze Stanisławem Witkiewiczem. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.10. Wiadomości sportowe 18.00 Programy lokalne. 18.50 Szkic literacki 19.00 Akademik Smorgoński. 19.20 Programy lokalne. 20.35 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30. Z twórczości kantatowej Jana Sebastiana Bacha. 22.15 Mała ork. 23.0 Programy lokalne.

KATOWICE.

Środa 10 marca.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.0 Płyty. 12.03 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.20 Koncert reklamowy 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Płyty 18.20 Wizyta w Wydziale Oświecenia Publ. Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego 18.50 Kącik dla Młodzieży Przysp. Roln. 19.20 Koncert. 19.40 Polska a dzieje i ziemia Śląska. 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 11 marca.

Wtorek 9 marca.

6.00 Program dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Łódzka orkiestra salonowa. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodacze. 15.15 Programy lokalne 16.20 Pogadanka dla dzieci. 16.35 Pogramy lokalne 17.05 Dzieci krzywdzone. 17.20 Koncert kameralny. 17.50 O działalności naukowej ś. p. prof. Wł. Natansona. 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźn. 19.50 Koncert ork. 20.25 Nasz bilans 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktulana. 21.00Tr. Konkursu Fryderyka Chopina. 23.00 Programy lokalne.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

powieść filmowa

1)

ROZDZIAŁ I.

Niesamowity potwór

Cisza panowała w lesie. Nawet ptaki przestały świergotać, zdumione bezgranicznie tym, co działo się na wielkiej polanie. A tam działy się dziwy, jakich puszcza od niepamiętnych lat nie oglądała. Młode pachole, uzbrojone tylko w widły i toporek, napadło na ogromnego niedźwiedzia i walczyło z nim od dwóch godzin! Napróżno mocarny miś, stanąwszy na zadnich łapach, próbował przednimi pochwycić zuchwalca i zmiażdżyć go w straszliwym uścisku, lub podrzeć go pazurami na strzępy; zwinny napastnik zawsze umknął w porę, a niezdarny zwierz nabijał się ponownie na podstawione widły.

Zwinny był ten młodzik, ale i muskularny, co się zowie. Rękawy jego futrzanego kubraka zdawały się pękać pod naporem napiętych mięśni, które uwydatniały się po przez jego dziwaczny ubiór zarówno na ramionach, jak i na udach, czy łydkach, a wyglądały tak potężnie, jak węzły kotwicznych lin. Ta muskularna budowa ciała kontrastowała zabawnie z chłopięcą, lub raczej dziewczęcą twarzyczką, nie posiadającą ani śladu zarostu.

Lecz to jeszcze nie wszystko, bo oto w pośrodku polany, przed długim a wąskim namiotem siedziało kilkunastu rycerzy w średniowiecznych zbrojach. Niektórzy z nich mieli na hełmach wspaniałe pióropusze z piór pawich i strusich, a na ramionach długie, białe płaszcze z czarnym krzyżem. Słowem, autentyczni Krzyżacy! Pomieszani z Polakami i Litwinami gawędzili z nimi przyjaźnie półgłosem, a niekiedy z pobłażliwym uśmiechem spoglądali na przedłużającą się walkę człowieka z niedźwiedziem.

— Ciężką robotę ma Zbyszko z Bogdańca — mruknął Zawisza Czarny, ocierając pot z czoła — przy dzisiejszym upale, nie zazdroszczę.

— Niedźwiedziowi w takim futrze jest chyba znacznie cieplej, a przecież nie znać po nim zmęczenia — odburknął kniaź Witold, żywiący jakąś urazę do Zbyszka, zaś komtur Kuno von Lichtenstein z jawnym szyderstwem huknął na całe gardło: — Za Danuśkę, Zbyszku, za Danuśkę!

Jeszcze nie przebrzmiało echo powszechnego śmiechu, jaki ten okrzyk wywołał, gdy w tym rozległ się przeraźliwy ryk!... Czyżby miś? Nie! Miś sam obejrzał się niespokojnie, co Zbyszko z Bogdańca natychmiast wykorzystać niestety także był zaskoczony i przestraszony...

Znowu ryk! Jeszcze potężniejszy, niż pierwszy, po tym zadudniła ziemia od wściekłego tętentu i rozległ się trzask łamanych gałęzi.

Wszystkie sprzęgnęły zaczęły się mniej w oczekiwaniu czegoś strasznego, wszystkie spojrzenia pobiegły w ten kąt polany, gdzie znajdował się wylot krętej ścieżyny leśnej, bowiem stamtąd nadciągały owe a raz to wyraźniejsze odgłosy, stamtąd nadciągało nieznane niebezpieczeństwo.

— Co jest?! — rzekł śpiewnie krzywonogi Powała z Taczewa, a Saladyn, który przywiódł Witoldowi w sukurs tatarskie watahy, przeżegnał się nabożnie, zapomniawszy, że w strachu o proroku Allah!

Nagle... zakołysały się krzaki rosnące u wylotu owej ścieżki i wychybnął z nich łeb potworn, i jego próżno byś szukał nawet u Hagenbecka! Nie miał ci ten łeb ani oczu, ani uszu, ani nozdrzy, ani pyska, nic! Była to wielka szara masa tu i ówdzie liśćmi upstrzona, które zapewne skutkiem biegu potwora oderwały się o gałązek i przylgnęły do jego odrażającej mordy.

— Hipopotam? — zdziwił się Dypold Kikieritrz von Dieber, ten sam, który później pod Grunwaldem na samego króla Jagiełłę miał nacierać.

— Kolega oszalałeś? — skarcił go Fryderyk Wallenrod, bratanek sławnego Konrada. — Nie jesteśmy w Afryce, tylko w Polsce!

— Więc co to za bydlę?

— Bo ja wiem? Wygląda, jak bestia apokaliptyczna, ale...

Ledwie padły te słowa, apokaliptyczna bestia ryknęła jak stu bezrobotnych szatanów, zadarła ogon w górę i runęła do ataku.

— Sie ratuj, kto możesz! — wrzasnął przeraźliwie Ulryk von Jungingen, Wielki Mistrz Zakonu i odepchnąwszy tulącą się doń Jegienkę, wpadł do namiotu, za nim cały tłum, a za tłumem... potwór!

Zezowaty, niski mężczyzna, który wybrał sobie lepszy schron, niż tamci, mianowicie na drzewie, ibserwował tę scenę od początku. Najpierw usłyszał nieludzkie wycie, po tym namiot napęczniał, wydął się, jak podłużny balon, pękł na jednym końcu i sflaczał, lecz drugi koniec, więcej gruby, nadęty, ruszył z miejsca w szalonym pędzie.

Tajemniczy potwór omotawszy się w płótna namiotu, wyglądał teraz, jak przedpotopowy jaszczur białej maści, a nieprzybity kołkami do ziemi i łatwo zerwany namiot wlókł się nim, niczem długi welon, lub raczej ogon.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

Streszczenie początku powieści.

Dwaj przyjaciele w Poznaniu Burski i Raczewski wynaleźli maszynę zapalającą na odległość. Gdy mieli dokonać ostat nich prób Burski otrzymał list z Gniezna od swego przyjaciela, aby natychmiast przybył tam z maszyną. Sudent Rutecki ostrzegał go przed tym wyjazdem, mówiąc Burskiemu, iż jest śledzony przez jakiegoś tajemniczego osobnika. Burski jednak pojechał.

W pociągu zawarł znajomość z nieja‑ką Beatą Krynicką. Gdy przybył na miej sce okazało się iż w walizce zamiast apa ratu „behy" są... klocki drzewa.

Tego rodzaju myśli z jednej strony uspokoiły przebiegłego agenta, z drugiej znów wprawiły go w zniecierpliwienie. Rachmil pragnął jak najprędzej znaleźć się na osobności w bezpiecznym, ustronnym miejscu, by bezzwłocznie przystąpić do przestudiowania planów i wypróbowania cennego aparatu.

Na szczęście auto wpadło już pomiędzy pierwsze budowle przedmieścia Poznania. Rachmil pochylił się do okienka na przedzie karetki i rzucił szoferowi nowy adres.

— Jakto?.. — zdziwiła się Krynicka, wiedząc, że szef oczekuje ich z niecierpliwością w jednym z większych hoteli w śródmieściu, gdzie mieli udać się bezzwłocznie po wykonaniu „roboty".

Miast odpowiedzi agent wybuchnął śmiechem. Pragnął bowiem zyskać na czasie i wykombinować na poczekaniu nowy wykręt.

Zdezorientowana Beata z zakłopotaniem wpatrywała się w roześmianą warz towarzysza.

— O moja naiwna gąsko — przemówił wreszcie „ubawiony" Guterman. — Czy nie sądzisz, że zanim udamy się do szefa, musimy przede wszystkim sami przekonać się dostatecznie, czy nie ulegliśmy pomyłce, lub przebiegłości panów wynalazców? To, że zdążyłem przerzucić w po śpiechu ciężkie, opakowane pudło z walizki inżyniera Burskiego do swojej, nie dowodzi bynajmniej z całą pewnością, że jest to ów sensacyjny aparat. Jest to bardzo, a nawet prawie pewne, tym nie mniej jednak wymaga dokładnego sprawdzenia. Wyobraź sobie jak wyglądalibyśmy, gdyby tak zamiast „behy", szef rozpakował kilka klocuszków drzewa jak to niebawem uczyni ów sentymentalny inżynier... He, he, he!...

— Pamiętaj Beciu, że w naszym zawodzie należy przeciwników uważać za kilkakrotnie przebieglejszych, niż są w istocie...

— Dlaczego więc nie przedsięwziąłeś tego rodzaju postanowienia od początku? — zapytała Krynicka z źle ukrytym niedowierzeniem.

— Zależało mi na pośpiechu — od parł tamten. — Liczyłem się z możliwością pościgu, gdyby Burski jeszcze w wagonie stwierdził zniknięcie „behy". Rozumiesz sama, że w takim wypadku lepiej zrzucić cały kłopot na szefa. My i tak wykonaliśmy swoje, dostarczając mu aparat. Reszta nas nie obchodzi. Ale tak można było postąpić tylko w ostateczności. Obecnie więc, kiedy zasadnicze niebezpieczeństwo minęło, możemy pozwolić sobie na dokładne zbadanie aparatu. Dlatego jedziemy do mnie.

Beata milczała. Aczkolwiek wywody Rachmila bynajmniej nie trafiały jej do przekonania, po ostatnich przeżyciach nie miała ani chęci wdawać się w bezowocne dyskusje. W głowie czuła chaos i myśli snuły się jej leniwie pod czaszką.

Tymczasem auto zatrzymało się nagle na skrzyżowaniu podmiejskich ulic i Grybski po uregulowaniu rachunku za kurs, wysiadł z karetki, podając rękę Beacie.

Kobieta w milczeniu pozwoliła się prowadzić po przez zaułki, aż wreszcie znaleźli się w bramie starej, odrapanej kamienicy. Po drewnianych schodach dostali się na pięterko, gdzie znajdowało się chwilowe mieszkanie agenta wywiadu.

Krynicka była tu po raz pierwszy. Dotychczas spotykała się z Grybskim na terenie Poznania w wytwornych lokalach i dlatego też brudna, zaniedbana spelunka napełniła ją nieukrywaną odrazą.

— Trudno, Beciu — usprawiedliwiał się Grybski, widząc wyraźny grymas na ustach pięknej kobiety. — Nasz podły zawód wymaga poświęcenia. Nie sądzisz chyba, że sprawia mi przyjemność przebywanie w tej norze a jednak dla osobistego bezpieczeństwa i dobra naszej sprawy, zmuszony jestem przebywać tu od czasu do czasu. Pociesz się jednak, iż są to ostatnie chwile naszej udręki. Miliony postawią nas na nogi!.. — uderzył dłonią w wieko walizki, jakby owe bajońskie sumy tam się już znajdowały.

Krynicka usiadła na krzywym krześle i w milczeniu obserwowała czynności Grybskiego. Ten zaś bezzwłocznie przystąpił do rozpakowywania aparatu. Radosne wzruszenie, jakie opanowało teraz Grybskiego, było tak wielkie, że mimo właściwego sobie opanowania ręce Rachmila drżały febrycznie przy każdym dotknięciu starannie owiniętego pudła. Ru chy te stawały się coraz więcej nerwowe, w miarę jak coraz to nowe części aparatu ukazywały się z pod opakowania.

Wreszcie, kiedy metalowa, iśniąca czarnym lakierem skrzynka stanęła na stoliku, uczucie strasznego zawodu wstrząsnęło barczystym ciałem Rachmila Gutermana.

Zaklął z pasją, zmełł w ustach soczysty epitet pod adresem Burskiego i ciężko opadł na pryczę.

— Co się stało? — zapytała Krynicka i niemal trupia bladość w jednej chwili przyoblekła jej oblicze. Wiedziała, że Rachmil w wyjątkowych tylko wypadkach popadał w rozpacz, a jeśli to nastąpiło, musiały być ku temu niezmiernie ważne powody.

Pomimo opadających ją ostatnio przykrych refleksyj pociągających za sobą coś w rodzaju wyrzutów sumienia, czuła się jeszcze stuprocentową agentką. Wpajano to w nią od dawna i każde, mniejsze nawet niepowodzenie odczuwała boleśnie, na równi z innymi towarzyszami doli i niedoli choć podległe ale zarazem równie żmudnego i pełnego niebezpieczeństw zawodu.

— Co się stało? — powtórzyła pytanie, zbliżając się do zrozpaczonego towarzysza i rzucając równocześnie spojrzeniem na rozpakowany aparat, choćiaż nie znała ani jednej z tworzących go części, wykazując jak najdalej posuniętą ignorancję w sprawach zarówno fizyki jak i chemii.

c. d. n.

Z OLKUSZA.

5 lat więzienia

ZA CIĘŻKIE POBICIE.

Władysław Kalwa z Foręby koło Wolbromia pomimo młodego wieku był znanym „zabijaką", niedającym spokoju zwalczsza gospodarzom, przybywającym na targi do Wolbromia. Odmówienie oku pu w postaci wódki, kończyło się zwykle pobiciem.

Fundy Kalwie odmówił mieszkaniec Wolbromia, Stanisław Woźniak, wskutek czego został przez tegoż niebezpiecznie pobity.

Kalwa stanął w dn. 6 bm. przed sądem okręgowym w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu, który skazał awanturnika na 5 lat więzienia, polecając go z miejsca aresztować i odstawić do więzienia w Będzinie.

(o) **ZŁODZIEJE W GABINECIE DENTYSTYCZNYM.** W nocy na 7 bm. nieznany sprawca włamał się do gabinetu den tystycznego Jakuba Friedmana w Wolbromiu (Krakowska). Łupem złodzieja padło: 50 szt. płytek blaszanych imitujących złoto do robienia zębów, dwa zęby odlane z tego metalu oraz dwa mostki, ogólnej wartości około 60 zł.

(o) **ŚMIERĆ SAMOBÓJCY.** Kilka dni temu donosiliśmy o usiłowaniu popełnienia samobójstwa bezrobotnego, Benedykta Kolanko z Ogrodzieńca przez poderżnięcie gardła brzytwą. Przywieziony do szpitala olkuskiego Kolanko zmarł w dniu wczorajszym. Pozostawił żonę i czworo drobnych dzieci.

(o) **ZEBRANIE.** Zarząd ochotniczej straży pożarnej miejskiej w Olkuszu zwołuje walne zebranie członków w dn. 20 bm na godz. 18 do sali zw. rzem chrześcijan.

—ooo—

Z KIELC.

Sytuacja na Wiśle

ULEGŁA POPRAWIE.

Sytuacja na Wiśle w kieleckim uległa znacznej poprawie. Pod Wesołówką w pow. opatowskim pokrywa lodowa, na której oparł się i stał od 3 dni olbrzymi zator lodowy została złamana.

Zator ten przy wysiłkach saperów oraz znacznym spiętrzeniu wody ruszył i obecnie spływa bez przeszkód. Niebezpieczeństwo powodzi minęło. Ewakuowana i przygotowana do ewakuacji ludność powróciła do swych siedzib. Saperzy o oczyszczenie koryta rzeki z lodów odjechali do Puław.

Sytuacja na Wiśle pod Mińczewem w pow kozienickim nie uległa dotychczas zmianie.

Zator mimo bardzo energiczne akcji wojska stoi w dalszym ciągu

Niepunktualny zegarek

Różnica pomiędzy zegarem a piękną kobietą jest taka, że zegar przypomina go dziny, a piękna kobieta każe o nich zapominać.

Pan Antoni siedział właśnie w restauracji, pił dużo wódki, marzył o pięknej kobiecie i stracił całkowicie rachubę czasu. Godzinę przypomniało mu bicie ściennego zegara, który wskazywał dwunastą Na sali, prócz pana Antoniego sterczącego samotnie przy opróżnionej butelce, nikogo już nie było.

— Proszę szanownego pana — przypomniał mu delikatnie kelner — zamykamy.

Pan Antoni spojrzał z urazą na wiszący zegar. Na dworzu padał deszcz, w restauracji było przyjemnie ciepło i panu Antoniemu nie chciało się wychodzić.

— O której się u was zamyka? — ziewnął leniwie, chcąc jakoś przedłużyć swój pobyt w ciepłej sali.

— O dwunastej.

Pan Antoni sięgnął do kamizelki i wyciągnął swój zegarek.

— O 12ej mówisz pan? — ożywił się, patrząc na zegarek. — No to jeszcze sobie kwadrans posiedzę. Dopiero za 15 dwunasta.

— Pan się myli. Na naszym jest dwunasta.

— A co mnie wasz obchodzi? — wzruszył ramionami uparty gość.— Ja wszystko robię według mojego.

— Ale my zamykamy według naszego.

— No to zamykajcie! Pan zamknij pe dług waszego, a ja wyjdę podług mojego. Że taki gruchot na ścianie źle chodzi, to ja się mam śpieszyć?

— Nasz zegar dobrze chodzi — oświadczył kelner. — W zeszłym tygodniu przez trzy dni zegarmistrz go regulował.

Pan Antoni uśmiechnął się ironicznie.

— Frajer pompka pan jesteś! Jemu już żadna regulacja nie pomoże. Stary grat i tyle! Żebyś pan tyle lat wisiał, co on, tobyś pan też dobrze chodzić nie mógł.

— Proszę pana! — stracił cierpliwość kelner. — Zamykamy i proszę wyjść!

— Nie wyjdę — uparł się pan Antoni.

— To ja pana wyprowadzę! — zdenerwował się kelner. I silnym chwytem złapał pana Antoniego pod pachy.

— Taak? — jęknął pan Antoni, który mu wypita wódka nie pozwoliła się bronić. — Pan mnie przez tego drania na ścianie na deszcz wypędza? Że on źle cho dzi, to ja mam cierpieć? Człowiekowi, jak źle przez ulicę przejdzie, złotówkę kary zapiszą, a takiemu draniowi, co tylko dla chodzenia wisi, bezkarnie ma przejść? Nie daruję!

Butelka po piwie, rzucona ręką rozgoryczonego gościa, trzasnęła o zegar.

— Masz! — ryczał pan Antoni. — Naucz się, draniu, chodzić jak należy! Ty bracie, na mnie wahadłem nie kiwaj! Nie boję się.

ZE SPORTU

Polscy pięściarze

WEZMĄ UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH EUROPY.

Polski Związek Bokserski postanowił wysłać na mistrzostwa Europy w Mediolanie (5—9 maja) pełną drużynę, składającą się z 8 zawodników.

Skład naszej reprezentacji bokserskiej ustalony zostanie w połowie kwietnia, tj na 20 dni przed mistrzostwami.

(KSZO), Berg (Ludwików, Kielce), Akierman (Unia), Wosiek (KSZO) i Franczak (KSZO).

Mecz treningowy

W KRAKOWIE.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Krakowie mecz dwu drużyn:

Team Polski — Team Krakowa.

Będzie to ostatnia próba przed meczem Polska Zachodnia (właściwie reprezentacja Polski) — Liga Paryska Od próby tej zależeć będzie przedewszystkiem zestawienie składu reprezentacyjnej drużyny polskiej na zawody w Paryżu, które się odbędą w dniu 21 marca br.

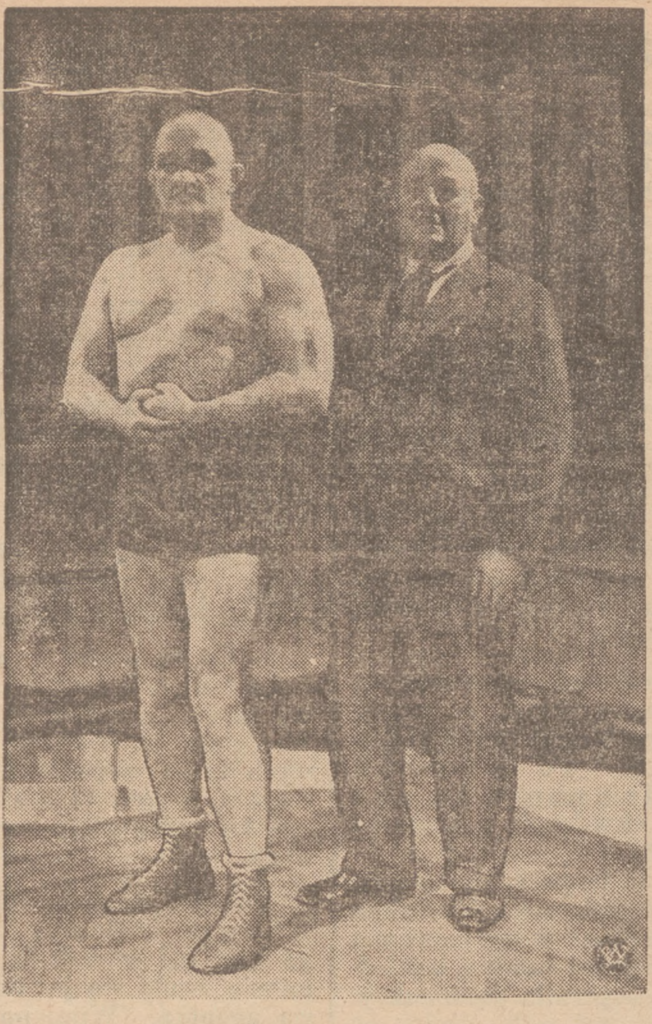
Mistrzowie bokserscy

LUBLINA.

W Lublinie odbyły się indywidualne mistrzostwa okręgu lubelskiego w boksie dla seniorów.

Tytuły mistrzów otrzymali: (w wadze od muszej do półciężkiej): Stachurski (KSZO), Zaleski (PKS), Krajewski

× HOLANDIA — SZWAJCARIA 2:1. Na stadionie olimpijskim w Amsterdamie odbył się w niedzielę 13 międzypaństwowy mecz piłkarski między Holandią a Szwajcarią. Drużyna holenderska odniosła szczęśliwe zwycięstwo w stosunku 2:1 (1:0).



Jak pisaliśmy do Warszawy przybył ze Stanów Zjednoczonych zapaśniczy mistrz świata Władysław Zbyszko - Cyganiewicz. Występuje on w międzynarodowym turnieju zapaśniczym, rozgrywanym w Cyrku Warszawskim. Obok Władysława Zbyszko-Cyganiewicza (stojącego w kostiumie sportowym) widzimy brata Jego Stanisława Zbyszko - Cyganiewicza, b. zapaśniczego mistrza świata, który ze względu na wiek (przeszło 60 lat) wycofał się z areny zapaśniczej.

Obrady kongresu

robotniczych stowarzyszeń sportowych

W Warszawie odbył się kongres związku robotniczych Stowarzyszeń Sportowych RP Zasadniczy referat wygłosił prezes zarządu głównego Zw. Robotn. Słow. Sport p. K Pużak. Stwierdził on, że związek brał i bierze udział w pracach państwowych związków sportowych, zastrzegając sobie tylko prawo do autonomii w ramach tych związków Sportowy ruch robotniczy współpracował i spółpracuje z instytucjami państwowymi, a przede wszystkim z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i PW Związek uważa że państwo powinno udzielić robotnikom środków niezbędnych dla ich rozwoju fizycznego, mającego decydujące znaczenie dla organizacji obrony państwa.

Dalsze referaty o ztdaniach sportu robotniczego wygłosili: sekretarz generalny Związku p. Domosławski ,p. Wilczyński i kierownik wyszkolenia p. Hryniewicz. Poza tym referat o rozwoju sportu robotniczego wśród kobiet wygłosiła dr. Krygierowa

W wyborach do Zarządu Związku weszli: prezes — Pużaw, wiceprezesi — Rochowiak i Herman, sekretarz — Domosławski. zast. sekret — Błaszczyk, skarbnik — Wilczyński, wydział techniczny — Żatka, wydizał kobiecy — dr. Krygierowa, członkowie — Hryniewicz, Karmelita, Kanus Statter i Zielinski

Po obradach, w gmachu teatru Ateneum, odbyła się akademia poświęcona pamięci twórcy sportu robotniczego w Polsce ,śp dr. Jerzego Michałowicza.

Turniej szachowy

O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA.

„Katolickie Słow. Młodz Męskiej — [illegible] Sosnowca urządza w dniu 14 bm. o godz. 9.30 rano w sali Tow. Gimn. „Sokół" ul. Piłsudsikego 15 na Piaskach turniej szachowy o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego dla drdżyn i zawodników z całej Rzplitej W programie zawodów: gry drużynowe (5 osób) i indywiddalnie. Dla zwycięzców pierwszych trzech miejsc poszczgólnych konkurencyj przewidziane są cenne nagrody ufundowane przez protektorów zawodów przy czym dla 1 miejsca drużynowe przeznaczono puchar srebrny Skautowe wynosi od drużyny 3 zł i indywidualne 1 zł.

Zgłoszenia prosimy kierować: Tabaka Ignacy, Piaski, Betonowa 28, poczta Czeladź. Drużyny, które nie otrzymały zaproszenia mogą się zgłosić przed rozpoczęciem turnieju.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA zdolna ondulatorka - manicurzystka na stałe. Będzińska 37. Kucharski.

POTRZEBNY kelner z kaucją 200 złotych. Bar Polski, Modrzejowska 30.

POTRZEBUJĘ pomocnika piekarskiego Andrzej Ostrowski, Sławków, Rynek 26, piekarnia

PRACOWNIK damsko - męski, męski oraz ondulatorka - manicurzystka poszukiwani, siły dobre. Będzin, Małachowskiego 14.

ZGUBIONE DOKUMENTY

GRZYWNA BOLESŁAW zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Grodziec.

ZBIGNIEW KŁONIECKI zgubił legitymację szkolną wydaną przez gimnazjum im. Wyspiańskiego w Sosnowcu, którą unieważnia się

FOLÓWCZYK WACŁAW zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Sosnowcu, którą unieważnia się.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIANINO tanio, 2 fotele klubowe skóra sypialnia, jadalnia wykonanie doskonałe Handel mebli B Błotniewski, Sosnowiec, 3 go Maja 7.

NAJLEPSZE nasiona selekcyjne nawozy sztuczne. L. Goldberg i Synowie, Sosnowiec. Modrzejowska 16.

KUPIĘ furgon piekarski w dobrym stanie. Wiadomość w administracji w Zawierciu.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.